



"Oszukało nas państwo". Przedsiębiorcy z gminy Lubawa w studiu programu "Warto rozmawiać"

data aktualizacji: 2016.04.20



Widmo bankructwa, ogromne zobowiązania do uregulowania i przeświadczenie, że oszukał nie tylko kontrahent, ale i państwo - tak wygląda dzisiaj sytuacja wielu przedsiębiorców z branży transportowej oraz rolników z gminy Lubawa poszkodowanych w wyniku afery paliwowej. Przedstawiciele tego środowiska gościli w studiu telewizyjnym programu Jana Pospieszalskiego "Warto rozmawiać", a wcześniej wystąpili przed kamerami w ramach realizowanego na potrzeby programu reportażu.

Na czym właściwie polega przestępczy proceder mafii paliwowej? Główny scenariusz to dokonywanie przez fikcyjne spółki zakupu paliwa jako komponentu. Dzięki temu produkt obciążony jest niższymi podatkami. Później towar odsprzedawany jest jako pełnowartościowe paliwo (tu podatki to już około 50-60% ostatecznej ceny), a ogromne zyski zorganizowanych grup przestępczych parających się taką działalnością pochodzą w dużej części z ograbiania państwa. Dlaczego konsekwencje ponoszą nie przestępcy, a ich kontrahenci? Ponieważ na mocy wprowadzonych przez rząd Platformy Obywatelskiej uregulowań prawnych obowiązuje tzw. zasada solidarnej odpowiedzialności dostawcy i odbiorcy. Jeśli nie zapłacił dostawca, jego zobowiązania ureguluje kontrahent. Tu niepokojąca uwaga: przepis ma być w przyszłości rozszerzany także na inne produkty.

Ofiarami kontrowersyjnego prawa są m.in. przedsiębiorcy i rolnicy z gminy Lubawa, którzy o swojej

trudnej sytuacji opowiadali podczas wyemitowanego we wtorek programu Jana Pospieszalskiego "Warto rozmawiać", a wcześniej wystąpili przed kamerami w ramach realizowanego na potrzeby programu reportażu.

- To państwo, a nie my, nie dochowało należytej staranności w zakresie kontrolowania podmiotów prowadzących sprzedaż paliw. Tymczasem to z nas państwo zrobiło oszustów. W jednej chwili straciliśmy wszystko - mówiła w telewizyjnym studiu Elżbieta Olszta, która w wyniku afery musi odprowadzić do skarbu państwa ponad pół miliona złotych. - Firmy, od których kupowaliśmy paliwa, funkcjonowały na rynku od 2008 roku. Skoro przez kilka lat organy państwa nie zgłaszały zastrzeżeń do żadnych dokumentów księgowych, mieliśmy prawo uważać, że są to uczciwi przedsiębiorcy.

O sądowych bataliach i widmie bankructwa opowiadał widzom również Piotr Gentzig, od którego państwo żąda aż 1,5 miliona złotych.

Zasady solidarnej odpowiedzialności otwarcie bronił w telewizyjnym studiu jedynie Marcin Świąćicki z PO. Obecni podczas nagrania prokurator krajowy oraz przedstawiciele ministerstw mówili natomiast o pilnej potrzebie zmiany prawa. W planach są m.in. surowsze kary dla przestępców (w tym konfiskaty ogromnych majątków) oraz wprowadzenie ogólnodostępnej, elektronicznej bazy podmiotów, od których można bez obaw kupować paliwa.

- Mówicie o przyszłości, a co z nami? Przecież nam wszystkim grozi bankructwo - zwróciła uwagę jedna z poszkodowanych, Kamila Gentzig.

Niestety, choć zdaniem Marcina Świąćickiego obecna władza może zawiesić bądź umorzyć zobowiązania poszkodowanych, nikt tego nie obiecał. Prokurator Krajowy Bogdan Świąćickowski zapowiedział jedynie, że przyjrzy się prawidłowości prowadzonych przeciwko poszkodowanym postępowań. Skoro jednak były one prowadzone w oparciu o kontrowersyjne, ale jednak obowiązujące prawo, to czy jest jakaś nadzieja?

Poszkodowani przedsiębiorcy i rolnicy z gminy Lubawa w telewizyjnym studiu oraz podczas nagrania reportażu.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,0077>

FAKTY O AFERZE PALIWOWEJ

Straty skarbu państwa w wyniku działalności tzw. mafii paliwowej szacuje się na 10 mld zł rocznie.

Państwo odzyskuje jedynie 1,6% tego, co jego od niego wyłudzane.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/47724-oszukalo-nas-panstwo-przedsiębiorcy-z-gminy-lubawa-w-studiu-programu-warto-rozmawiac>